

Jarosław Roś

## Między polityką a etyką – kazania ks. Jerzego Popiełuszki wygłaszane podczas „Mszy za Ojczyznę” (1982-1984)

Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest postacią bardzo dobrze znaną zarówno w publicystyce, jak i w historiografii polskiej, niewiele jest aspektów jego działalności, których jeszcze nie poddano badaniom<sup>1</sup>. W zasadzie pozostało tylko jedno pytanie, na które wciąż nie znamy odpowiedzi, lecz jest to pytanie najważniejsze: kto wydał rozkaz zabicia kapelana hutników warszawskich? Na potrzeby tego artykułu podjąłem próbę analizy kazań ks. Jerzego Popiełuszki, wygłoszonych podczas „Mszy za Ojczyznę” odprawianych w warszawskim kościele pw. św. Stanisława Kostki. Nie zamierzam ponownie odtwarzać tu wszystkich wydarzeń związanych z działalnością ks. Popiełuszki, lecz chciałbym spróbować, poprzez analizę treści jego wystąpień, znaleźć

---

<sup>1</sup> Wystarczy przytoczyć tu choćby najważniejsze publikacje: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004; P. Raina, *Ks. Jerzy Popiełuszko – męczennik za wiarę i ojczyznę*, cz. 1: *W służbie Kościoła*, cz. 2: *Proces toruński*, Olsztyn 1990; oraz dziesiątki innych publikacji książkowych i artykułów prasowych.

odpowieź na pytanie o motywację bezkompromisowej postawy, jaką wykazywał, zrekonstruować nastawienie wobec wiary i życia, jakie starał się przekazać słuchaczom. Głównym zarzutem stawianym przez władze ks. Popiełuszki była „polityczna treść” jego wypowiedzi, a więc odwoływanie się w kazaniach do bieżących wydarzeń. Postaram się zatem również znaleźć odpowiedź i na pytanie, czy był to zarzut zasadny. Przyczyną mojego zainteresowania osobą ks. Popiełuszki jest fakt, iż uważam jego postać za jedną z najważniejszych osobowości polskiego Kościoła w XX w., kaznodzieję o randze porównywalnej do Piotra Skargi. Postać to tym bardziej warta dzisiaj przypomnienia, że termin powstawania niniejszego tekstu zbiegł się w czasie z początkiem szerszej dyskusji o postawach księży katolickich w okresie PRL.

Tradycja mszy za ojczyznę, pochodząca jeszcze z czasów II Rzeczypospolitej, została przerwana przez wybuch II wojny światowej i podjęta na nowo dopiero po wyborze Karola Wojtyły na papieża<sup>2</sup>. Odprawianie takich nabożeństw rozpowszechniło się w okresie tzw. pierwszej „Solidarności”, a szczególnego charakteru nabrały one podczas stanu wojennego. Wiązało się to z faktem, że nabożeństwa były jedyną dozwoloną przez prawo stanu wojennego formą zgromadzeń, a Kościół w zasadzie jedyną zorganizowaną siłą niepodporządkowaną władzy PZPR. W kościele pw. św. Stanisława Kostki pierwszą mszę w intencji ojczyzny (z udziałem ks. Jerzego Popiełuszki jako koncelebransy) odprawiono w październiku 1980 r. Później ich odprawianie kontynuowano w miesięcznych odstępach, również w okresie stanu wojennego. Pierwsza msza za ojczyznę, która uzyskała szeroki rozgłos w Warszawie, została odprawiona przez ks. Popiełuszkę 25 kwietnia 1982 r.<sup>3</sup>

W tym czasie ks. Jerzy nie był już osobą anonimową w środowisku warszawskich katolików, gdyż pełnił jednocześnie funkcje duszpasterza środowiska medycznego oraz warszawskich hutników, jednak nie był też powszechnie znany – swoista „popularność” miała nadejść do-

---

<sup>2</sup> P. R a i n a, *Ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 43.

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 48.

piero wraz z rozgłosem, jaki zyskały wygłaszane przez niego kazania. W kontekście ich treści i wielkiego wpływu, jaki wywierały na słuchaczy, nie bez znaczenia pozostaje zapewne pochodzenie ks. Popiełuszki i jego formacji intelektualnej. Pochodzący z niezamożnej rodziny, zamieszkałej w niewielkiej miejscowości, ks. Jerzy – co podkreślają wszyscy, którzy się z nim zetknęli – nie był typem intelektualisty. Był człowiekiem niewątpliwie inteligentnym, ale zarazem prostolinijnym i nieskomplikowanym (w pozytywnym znaczeniu tego słowa)<sup>4</sup>. Również jego kazania charakteryzowała prostota ujęcia tematu i wyraziste prezentowanie własnego stanowiska, co dość wyraźnie kontrastowało z zawiłym i w znacznej mierze nieczytelnym dla słuchaczy stylem głoszania kazań charakterystycznym dla niektórych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce.

Wydaje się, że przesłanki, które doprowadziły do podjęcia decyzji o prowadzeniu mszy za ojczyznę, ks. Popiełuszko najlepiej wyraził w kazaniu z 27 marca 1983 r., mówiąc:

Msza święta jest najdoskonalszą formą modlitwy, którą zanosi lud wierny do Boga [...]. Przez naszą modlitwę [...] chcemy Boga włączyć w trudne i bolesne sprawy naszej ojczyzny<sup>5</sup>.

Trudno nie zauważyć podobieństwa tych słów do słynnego, wygłoszonego kilka lat wcześniej wezwania Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”<sup>6</sup>. W obu przypadkach możemy dostrzec tę samą wiarę w możliwość interwencji Boga i jego zbawienny wpływ także na doczesną sytuację Kościoła i społeczeństwa.

Zaangażowanie ks. Jerzego Popiełuszki w odprawianie mszy za ojczyznę wynikało wprost z jego wcześniejszej działalności jako duszpasterza środowiskowego. Pisał on kiedyś:

W środowisko robotnicze wszedłem na osobistą prośbę śp. Kardynała Prymasa [Stefana Wyszyńskiego] w sierpniu 1980 r. Służyłem robotnikom jako kapłan w dniach tryumfu, pozostałem i w chwilach doświadczeń.

---

<sup>4</sup> „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 10 (45), s. 10.

Pracowałem w tym środowisku kosztem własnego czasu i wypoczynku, ale nie kosztem duszpasterstwa w środowisku medycznym<sup>7</sup>.

Wydaje się, że ks. Popiełuszko pozostawał pod silnym wpływem osobowości prymasa Wyszyńskiego i jego polecenie przejęcia opieki duszpasterskiej nad warszawskimi hutnikami potraktował niezwykle poważnie. Tym poważniej, że prymas wkrótce zmarł, a ks. Jerzy nadal czuł się związany jego poleceniem. Wskazywać może na to cała aktywność ks. Popiełuszki w okresie stanu wojennego i późniejszym, lecz także, podkreślana przez wszystkich, którzy go znali, niezwykle obowiązkowość i determinacja, z jaką poświęcał się każdemu powierzonymu mu zadaniu<sup>8</sup>. Wydaje się, że to właśnie wspomniane wyżej, silne poczucie obowiązku, odpowiedzialności za powierzonych mu ludzi najpierw skłoniło go do podjęcia zadania regularnego odprawiania dla nich mszy, a w ich trakcie niejako warunkowało tak bardzo, nie-rzadko, radykalne wypowiedzi. Zaryzykuję tezę, że ks. Popiełuszko uznał zapewne, iż w sytuacji, kiedy rzeczywistość w postaci opresyjnej władzy „tu i teraz” tak brutalnie wdziera się w życie wielu Polaków, niejako oszustwem lub tchórzostwem z jego strony byłoby używanie mowy ezopowej czy próba oddzielenia przekazu religijnego od bieżących wydarzeń i skupienie się, jak chciałyby władze, wyłącznie na religijnej stronie swej działalności.

Kazania ks. Popiełuszki tworzą pewną całość, przeplatają się w nich te same metafory, odwołania do tych samych autorytetów, a zarazem tych samych problemów moralno-etycznych. Konsekwentnie też autor operował w nich jednoznacznymi sformułowaniami, nie znajdziemy w jego kazaniach aluzji, niedopowiedzeń – zło jest tam jednoznacznie nazwane złem, a dobro dobrem. Przy czym nie mamy

---

<sup>5</sup> *Ksiądz Jerzy Popiełuszko – Kazania 1982-1984*, red. J. S o c h o ń, Warszawa 1992, s. 79.

<sup>6</sup> Por. też *Kazanie z dn. 30 X 1983*, [w:] *Ksiądz Jerzy Popiełuszko – Kazania*, s. 113.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 11.

<sup>8</sup> „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 10 (45), s. 9.

tu do czynienia z uproszczonym, czarno-białym widzeniem świata, lecz raczej z, będącym skutkiem świadomego wyboru, dążeniem ks. Popiełuszki do przywrócenia zachwianej przez lata rządów komunistycznych „równowagi moralnej”. Najlepszym przykładem tak jednoznacznej postawy są słowa wypowiedziane w kazaniu z 27 czerwca 1982 r.:

Stan wojenny został określony przez tych, którzy go wprowadzili, jako zło konieczne, zło mniejsze. Ale przecież zawsze zło. Dlatego też ich siew wyda złe owoce<sup>9</sup>.

Ksiądz Popiełuszko, pisząc swe kazania, oczywiście w największym stopniu korzystał z metaforyki wzorowanej na biblijnej. Szczególnie często nawiązując do symboliki drzewa i owocu, mówił m.in.:

Solidarność w narodzie rozrosła się jak mocne drzewo, które chociaż jest podcięte w swoich korzeniach, wypuszcza nowe. I chociaż drzewem tym szarpia burze, chociaż urwano mu koronę chwały, to ono nadal trzyma się mocno ziemi ojczyściej i czerpie z naszych serc i z naszej modlitwy ożywcze soki, które pozwalają mu trwać i w końcu wydać dobry owoc<sup>10</sup>.

Obok cytatów z Pisma Świętego najczęściej przywoływany przez niego autorytetami byli prymas Wyszyński i Jan Paweł II, w dwudziestu sześciu kazaniach możemy znaleźć blisko trzydzieści cytatów z wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia i ponad trzydzieści cytatów z nauczania Jana Pawła II<sup>11</sup>. Jednocześnie ks. Popiełuszko świadomie rozbudowywał liturgię odprawianych przez siebie mszy i włączał w kazania fragmenty świeckiej poezji. Sięgał tu zarówno po wiersze autorstwa znanych poetów (zwłaszcza dziewiętnastowiecznych romantyków), jak i współczesnych, nierzadko anonimowych twórców, którzy przesyłali swoje utwory do parafii św. Stanisława Kostki<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> Ksiądz Jerzy Popiełuszko – Kazania, s. 45.

<sup>10</sup> Tamże, s. 50; por. też: tamże, s. 99.

<sup>11</sup> Tamże, *passim*.

<sup>12</sup> Tamże, s. 39, 72.

W swoich kazaniach nie unikał oceniania bieżącej sytuacji. Konsekwentnie wzywał do zaprzestania represji politycznych, uwolnienia więźniów i internowanych, a zarazem w niezwykle radykalny (jak na ówczesne realia) sposób piętnował postępowanie władz, używając przy tym bardzo bezpośredniego języka. Ksiądz Jerzy nie wahał się nazwać prawa stanu wojennego „aktem bezprawia”<sup>13</sup>, a po stłumieniu demonstracji trzeciomajowych i morderstwie Grzegorza Przemyka w 1983 roku stwierdził, iż: „maj tego roku od pierwszego dnia stał się i w Warszawie czasem panowania szatana”<sup>14</sup>. Podobne wypowiedzi powtarzały się w większości wygłoszonych przez niego kazań.

Jednocześnie, mówiąc o przedstawicielach władz, zawsze nakażywał oddzielenia czynu i osoby, potępiając zło, nawoływał zarazem do modlitwy w intencji nawrócenia błędzących: „Prosimy Cię, Ojcze, za tymi, którzy łamią ludzkie sumienia”<sup>15</sup>. Odrzucał zarazem przemoc jako formę oporu, odwołując się do autorytetu prymasa Wyszyńskiego: „Męstwo nie polega na noszeniu broni, bo męstwo nie trzyma się żelaza, tylko serca”<sup>16</sup>. Swoimi słowami dopowiadał:

Nie walcz przemocą. Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. [...] Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera<sup>17</sup>.

Kazania ks. Popiełuszki były odbierane przez władze jako wystąpienia jednoznacznie polityczne i celowo prowadzące do konfrontacji z władzą. Kierownik Urzędu ds. Wyznań, Adam Łopatka, pisał do Prymasa Glempa:

Ksiądz Popiełuszko w dniu 29 sierpnia 1982 nadał nabożeństwu charakter jednoznacznie polityczny. Jego kazanie i przygotowana sceneria

---

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 80.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 91.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 40.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 55.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 64.

nabrały wymiaru oczywistej inspiracji do manifestacyjnych zachowań wiernych<sup>18</sup>.

Co ciekawe, często również przełożeni interpretowali działalność duszpasterską ks. Jerzego jako nadmierne angażowanie się w „politykę”, rozumianą jako odniesienia do aktualnej sytuacji i formułowanie wprost ocen wartościujących postawy władzy i społeczeństwa. Przez wielu hierarchów był on odbierany jako osoba „utrudniająca” proces negocjacji z władzą<sup>19</sup>. Ciężko przeżywał on interwencje zwierzchników pragnących nakłonić go do złagodzenia przyjętej postawy<sup>20</sup>. Mimo że nigdy nie wyraził wątpliwości co do słuszności działań hierarchii Kościoła, to zarazem znaczne rozgoryczenie budził w nim fakt, iż przełożeni zdawali się powierzchownie rozumieć jego zaangażowanie i nie doceniać głębi przesłanek, jakimi kierował się, przyjmując taką, a nie inną postawę<sup>21</sup>.

Tymczasem, co lepiej można dostrzec dopiero z perspektywy czasu, mówienie o „działalności politycznej” ks. Popiełuszki jest nieporozumieniem, wypływającym ze zbyt powierzchownej analizy treści jego wystąpień (w przypadku jego przełożonych) lub z absolutnego niezrozumienia specyfiki chrześcijańskiego widzenia świata oraz wypływających z niego motywów i celów postępowania ks. Jerzego (u przedstawicieli ówczesnych władz).

Znacznie trafniejsze byłoby tutaj zastąpienie zwrotu „działalność polityczna” sformułowaniem „działalność społeczna”, ponieważ to społeczeństwo było zarazem przedmiotem i podmiotem wystąpień ks. Jerzego. Swoje kazania kierował do parafian, powierzonych swojej opiece duszpasterskiej lekarzy i robotników, wreszcie, kiedy stał się już w pewien sposób „sławny”, do tłumów, które z całej Polski ścia-

---

<sup>18</sup> P. R a i n a, *Ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 81.

<sup>19</sup> J. Ż a r y n, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 523.

<sup>20</sup> „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 10 (45), s. 10-12.

<sup>21</sup> A. D u d e k, R. G r y z, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 413.

gały na msze do kościoła św. Stanisława Kostki. Wydaje się, że każde z jego kazań było częścią szeroko zakrojonego wezwania do przywrócenia prymatu etyki w życiu publicznym. Ksiądz Popiełuszko miał tu niewątpliwie na myśli etykę chrześcijańską, ale wezwanie to miało również wymiar uniwersalny. Nie ma u niego śladu wezwań do zmiany władzy czy ustroju, lecz ciągłe wezwanie, aby władza i społeczeństwo jednocześnie kierowały się zasadami Dekalogu. Polityka zajmowała ks. Jerzego o tyle, o ile dotyczyła zwykłych ludzi. Wtedy czuł się w obowiązku zabrać głos, lecz zapewne był przekonany, że to nie on podejmuje tematy polityczne, lecz aktualna sytuacja polityczna wdziera się w życie jego parafian i zmusza go do zajęcia stanowiska, niejako w ich imieniu.

Zamierzenia, by skłonić ks. Popiełuszkę do milczenia i ograniczyć tematykę poruszaną w jego kazaniach do kwestii wyłącznie religijnych, były częścią dążenia komunistów do zepchnięcia aktywności religijnej jedynie w mury kościołów i do absolutnego rozgraniczenia sfery religijnej i społecznej. Plan taki został podjęty, gdy okazało się, że nie można Kościoła polskiego tak po prostu zlikwidować. Świadczył on o potężnej ignorancji komunistów polskich i całkowitym niezrozumieniu specyfiki katolicyzmu, lecz zarazem jego realizacja przyniosła niepowetowane szkody moralnej postawie społeczeństwa. Niemożliwe jest bowiem, bez poczucia głębokiego dyskomfortu, zarazem uczestniczenie w życiu religijnym i akceptowanie etycznych wymogów katolicyzmu oraz funkcjonowanie w sferze publicznej przesyconej kłamstwem i wszelkimi patologiami, typowymi dla państwa komunistycznego. W kazaniu z 31 października 1982 r. ks. Popiełuszko wyraził to najdobitniej:

Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy, że nie protestujemy przeciwko niemu na co dzień. [...] Żyjemy wtedy w zakłamaniu<sup>22</sup>.

Na dłuższą metę takie „rozdwojenie” musi prowadzić do rozchwiania równowagi psychicznej i nabycia pewnego rodzaju „podwójnej

---

<sup>22</sup> Ksiądz Jerzy Popiełuszko – *Kazania*, s. 57.



moralności”. W świadomości zagrożeń płynących z tego faktu leżą źródła determinacji ks. Popiełuszki w kategoriycznym i bardzo stanowczym przeciwstawianiu sobie dobra i zła oraz w żądaniu od słuchaczy, słowami Ewangelii „Obyś był zimny lub gorący”<sup>23</sup>, wyraźnego opowiedzenia się po jednej ze stron. W jednym z kazań wprost wezwał:

Nie zachowasz w pełni godności, gdy w jednej kieszeni będziesz miał różaniec, a w drugiej książeczkę przeciwnej ideologii [...]. Musisz dokonać wyboru<sup>24</sup>.

W świetle powyższego nie wydaje mi się, aby było możliwe mówienie o „politycznej” lub „religijnej” stronie działalności ks. Popiełuszki. Jego kazania stanowiły integralny przekaz, wzywający do kierowania się w całym życiu zasadami wiary (również w życiu zawodowym i politycznym). Zatem nie polityka, lecz etyka była punktem odniesienia i treścią jego kazań. Nawet najostrzejsze jego wypowiedzi pod adresem władzy były jedynie (i aż) ocenami jej postępowania z etycznego punktu widzenia. To motywacja religijna zabraniała mu milczenia na temat wydarzeń „politycznych”, gdyż nie uznawał sztucznego podziału na sferę religijną i publiczną, to dzięki swej wierze czuł się zobowiązany do mówienia wyłącznie prawdy, bez dyplomatycznych wybiegów i słownych gier, ponieważ: „Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest wolny nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”<sup>25</sup>. Ksiądz Popiełuszko wprost nawoływał do „oddawania cesarzowi tego, co cesarskie”, lecz nie oznaczało to milczenia wobec kłamstwa i brutalności. W swoim sprzeciwie wobec zła był niezwykle radykalny i za tę bezkompromisowość, jak się okazało, został najbardziej znenawidzony. Nie analizując, która z hipotez o motywach jego zabójstwa jest prawdziwa, trzeba przyznać, że jedynym pewnym motywem wyboru księdza jako ofiary była jego rola symbolu bezkompromisowego oporu wobec zła. W jednym państwie nie mógł

---

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 134.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 137.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 57.

funkcjonować jednocześnie człowiek, który tysiącom ludzi mówił wyłącznie prawdę, i władza oparta wyłącznie na kłamstwie.

### Summary

The goal of this article is to find an answer to the question regarding the motivation of the uncompromising attitude of Father Jerzy Popiełuszko, and to depict the commitment to faith and life that he attempted to convey to the participants of the "Mass for the Country". Such ceremonies became popular in the so-called "first Solidarity" period and they gained a special character under Martial Law due to the fact that Martial Law allowed only some divine services. Father Jerzy Popiełuszko's involvement in the organisation of services stemmed directly from his previous activity as a shepherd of souls for the steelworkers in Warsaw. The sermons of Father Popiełuszko constitute a certain whole, including repetitive metaphors, references to the same figures of authority, as well as to the same moral issues. Popiełuszko is consistent in using the unambiguous expressions and in avoiding mere allusions or the so-called "Aesopian language." In his sermons evil is evil and good is good. However, the sermons do not present the simplified, black-and-white vision of the world but rather manifest Popiełuszko's conscious effort to restore the "moral balance" and the right proportion between good and evil which was shattered during the years of the communist regime.

Father Popiełuszko's sermons were regarded by the authorities as implicitly political and intended to incite a confrontation with the government. Interestingly, Popiełuszko's superiors also frequently interpreted his pastoral activity as too much involved in "politics" and criticised his references to the contemporary situation and the direct evaluation of the government and society. Many hierarchs thought he was an "obstacle" in the negotiations with the authorities. Nonetheless, a more detailed analysis of his sermons leads to a conclusion that his preaching was a part of a widespread call to restore the priority of ethics in public life. Undoubtedly, Father Popiełuszko preached according to Christian ethics but his postulates also had a universal dimension. His sermons were devoid of any invitation to change the government or the system. They were a never-ending call for the authorities and society to act according to the Decalogue. Thus, it was not the politics but the ethics which constituted the reference and the contents of Popiełuszko's sermons.

### O autorze

Jarosław Roś, ur. 1981, absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej oddz. w Katowicach; zajmuje się dziejami opozycji niepodległościowej w PRL.